POLPHARMA-WARTA -próba bida rekordu

PIĘĆ MINUT PRZED STARTEM

W chwili oddawania tego numeru „Rejsu" do druku czekamy w Kadyksie na korzystny wiatr do bicia rekordu przelotu przez Atlantyk do San Salvador na Bahamach. Na *POLPHARMIE-WARCIE* wszystko gotowe do wypłynięcia.

Robert „Dżabes" Janecki

Dawno już nie czułem tego przyjemnego podniecenia. Brakowało mi tego ostatnio. Może za wyjątkiem przeprowadzania *POLPHARMY WARTY* z Polski do Portugalii, gdzie przydarzyło nam się kilka przygód.

Fot. Agencja DisM Advertising

Trzymamy kciuki za naszą załogę!

Startując na klasach olimpijskich miałem to na co dzień, tam cały czas jest walka. Gdy ma się tę rywalizację we krwi, trudno jest żeglować bez celu. Można oczywiście robić to, aby się zrelaksować, wypocząć, ale ja tak nie potrafię, nie chcę, bo czułbym się jak marynarz wysłany na urlop nad morze. Potrzebuję walki i przeciwnika. Tym razem jest to bardzo specyficzny przeciwnik - czas. Nie widać go tak jak innej łódki, ale ogromnie mobilizuje do wykrzesania z siebie wszystkich zasobów energii. U nas na razie każdy ma w głowie cyfrę 12. Dwanaście dni, dwanaście godzin. Przed upłynięciem tego czasu chciałbym już wypoczywać w swojej koi, gdzieś w porcie na San Salwador.

Tak sobie myślę, że ta moja koja to też bardzo specyficzne miejsce. Jako jedyny mam kilka „nocnych światełek", bo tak świecą różne zegary, np. od GPS. „Nawigacyjna", bo o niej mowa, jest miejscem mojej pracy i wypoczynku. Rzadko w życiu się zdarza, aby na tych samych 2 m kwadratowych spać i pracować.

No, ale dość o tym. Muszę sobie trochę przekalkulować ten rekord.

12 dni, 12 godzin, 25 minut, 26 sekund. To przy około 4 tyś. mil daje średnią około 13 węzłów. To wcale nie tak dużo, żeglowaliśmy na naszej *PW* ponad 30 węzłów (skracam nazwę łódki, bo w głowie

Trasa z Kadyksu do San Salvador licząca 4 400 mil morskich to jedna z pięciu tras kwalifikacyjnych do regat THE RACE, które rozpoczną się 31 grudnia 2000 w Barcelonie. Rekord trasy należy do Serge Madeca na *JET SERVICES V* (12 dni, 12 godz., 30 min., 17 sek.).
Do próby bicia rekordu staje załoga *POLPHARMY-WARTY* w składzie: Roman Paszke (skipper), Robert Janecki (nawigator), Wojciech Długozima, Ryszard Block, Zbigniew Gutkowski, Mariusz Pirjanowicz. Na pokładzie jachtu jest także znany polarnik Marek Kamiński.

mam zwłaszcza adres e-mailowy. pw@... - ten najczęściej; codziennie kilkanaście odebranych wiadomości z różnych stron świata i tyleż samo wysłanych). W takim razie my potrafimy żeglować szybko na naszym katamaranie, więc dlaczego boimy się o to, czy damy radę pobić ten rekord?

Boimy się, bo może to być zależne od kapryśnej pogody, nie od nas. Ale ile od tego, tak w procentach, może zależeć powodzenie naszej próby - 40%, 60%, a może 80%?

Gdy *JET SERVICES V* bił rekord na trasie z Kadyksu na San Salwador, serwisy pogodowe nie miały takich możliwości, jakie mają teraz. To plus dla nas. My korzystamy z dwóch - niemieckiego i amerykańskiego.

Prognozy, które od nich dostajemy, pokrywają się, to ważne, ale co ważniejsze, są trafne. Mam do nich duże zaufanie. Zresztą nie tylko ja. To drugi plus dla nas.

No i teraz przecież mamy większą długość od nich o jakieś dwa metry. A to przecież ta sama łódka, która później nazywała się *EXPLORER,* a teraz *POLPHARMA-WARTA.* To trzeci plus dla nas.

Dzwoni nasz „satelitarny", to Amerykanie dają znać, że na serwerze jest już do odebrania świeża prognoza pogody.

Jest bardzo dobrze. Piątek i sobota to silne wschodnie wiatry, które mogłyby nas dowieźć do Wysp Kanaryjskich, a potem już tylko żegluga w pasatach. Pierwsze 700 mil będzie najważniejsze w tej wyprawie. *JET SERVICES V* w pierwszy dzień zrobił tylko 209 mil. Jeśli pogoda się sprawdzi, to pierwsza bitwa może być wygrana. Jeśli??? Ja ufam naszym specjalistom od „weather forecast". Pobijemy ten rekord, mogę się założyć o beczkę...

Z ostatniej chwili:

13.02.2000 o godzinie 0811 czasu UTC (0911 polskiego) *POLPHARMA-WARTA* wyruszyła z Kadyksu.

Fot. Agencja D&M Advertising
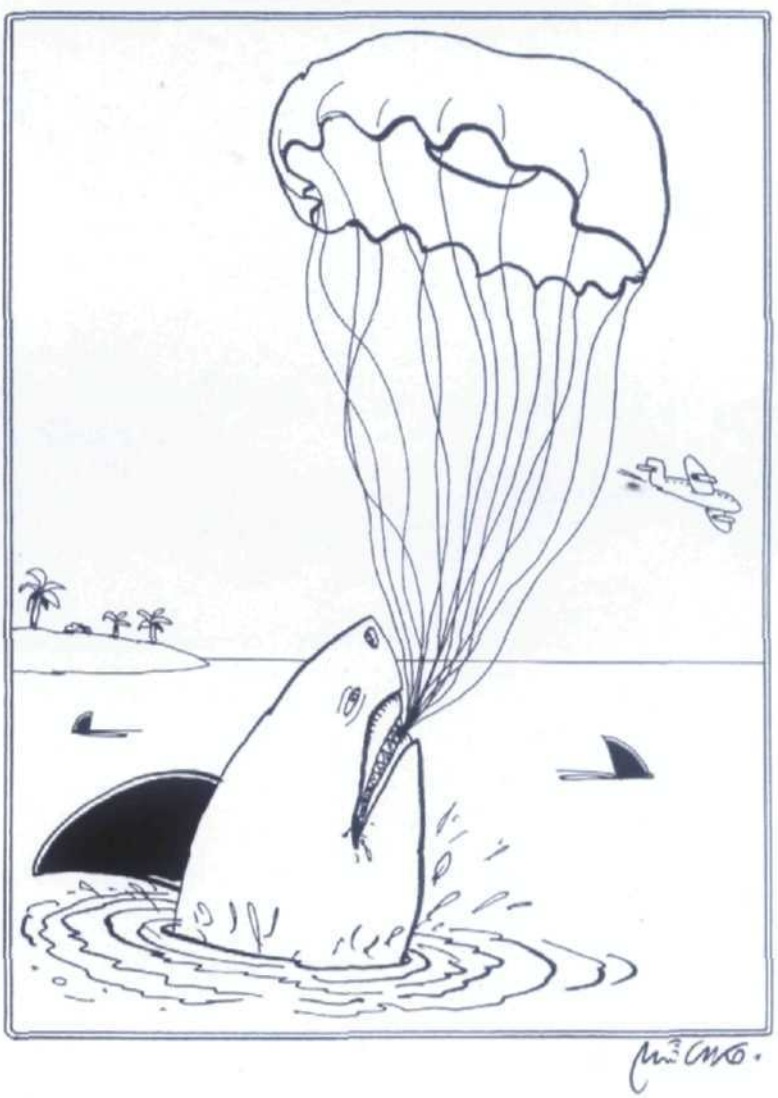
Z taką prędkością trzeba przepłynąć 4400 Mm